

# Tygodnik

Ceny ogłoszeń:  
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.  
 Nadesłane 40 > > 1 > | Przed tekst. red. 100 > > 1 >  
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejscowe  
 o 25% zagr. o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 6 szpalt  
 — Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. —  
 Osobom prywatn. udzielają przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

# Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 3. ZŁ.

miesięcznie 1 ZŁ.

Szosa wydawnictwa: ul. Słowackiego 24  
 Drukarnia codziennie od godz. 1.—2.

**Niedokrewni i rekonwalescenci po grypie piją wysmienity porter lwowski „IMPERJAL“.  
 Smakosze ciemnego piwa piją tylko lwowski „BAWAR“.**

## Na wierzyszkiej kanwie zimowej legendy.

### o koszyczek węgla.

Widocznie, celem uzupełnienia miarki piękna tradycyjnej zimy polskiej, doświadczyła nas tego roku nieobliczalna przyroda niebywałymi mrozami i niebotycznymi zaspami śnieżnymi.

Równocześnie zaś z tą „symfoniczną legendą zimy polskiej“ — pisząc stylem dorabiacza tekstów do udanych zdjęć z przyrody (na płytach „Alfa“) — powstał do walki ze zneką ludnością potężny i nieprzewyciężony wróg, którym jest brak opału. Brak katastrofalny, klęska niebywała i niepamiętna w Polsce, która jest ojczyzną węgla, która wiodła homeryckie boje o Górny Śląsk, jako o skarbiec czarnych djamentów.

Onufry z Przedmieścia Dolno-leżajskiego określiły sytuację, panującą obecnie na rynku mrozów syberyjskich bez węgla trzema słowami:

„Teraz ładnie wyglądamy“.

My zaś możemy sobie powiedzieć na ucho, o ile jeszcze nie zostało odmrożone:

Wszystkiego się spodziewaliśmy na tym jakby przez Boga chwilowo zapomnianym, najpiękniejszym ze światów, tylko nie tego, co właśnie obecnie przeżywamy.

To nie było przewidziane w preliminarzu budżetowym, ani żadne znaki na ziemi i na niebie nie przepowiadały tak srożej zimy, którą jedni mogą pełnymi haustami pić w St. Moritz lub w naszym domorodnym i swojskim Zakopanem. Inni jednakowoż, a tych jest tak bardzo wielu, muszą także i tę bieżącą, twardą, srogą, ostrą porę roku spędzić staropolskim zwyczajem w kraju, w mieście czy na wsi, ale u siebie wśród wątpliwych przyjemności zapasów toczonych nie o nagrodę, lecz o pospolity, bardzo codzienny byt, składający się

z arcyprozaicznego chleba z ewentualnymi przynależnościami... i opału.

Pozatem mamy obecnie niebywałą okazję stwierdzić wobec świata, że niema zaiste sytuacji, której zdołalibyśmy sprostać. Przeciwnie niechby tylko coś niecoś wychyliło się z fasonu, natychmiast następuje zupełne wykołajenie i anarchja taka wymarżona obejmuje bez przeszkody władzę.

Węgiel w setkach i tysiącach wagonów zalega tory kolejowe. Prawidłowy ruch choćby właśnie towarowy nie daje się uruchomić, mróz, aż trzeszczy, węgla coraz więcej na „linji“, ale ludność po miastach ziębnie. Nic nie pomagają interwencje władz, starostw, magistratów. Węgiel idzie i mróz idzie, ale ten drugi — prędzej, coraz prędzej dystansuje swego współzawodnika, wkraczając tryumfalnie wszędzie, a zwłaszcza do tych domostw, w których ogniska wygasły lub wygasają.

U nas, w Polsce, niema węgla. Czy może być klasyczniesze wydanie skandalu gospodarczego, ujawniającego się w postaci tej klęski opałowej.

Nie zapominajmy zaś przy omawianiu tej sprawy, „omawiamy“ ją zaś piórem kierowanym palcami niemal zgrabiłymi od zimna, że nie tylko węgla, ale także drzewa opałowego niema.

Transporty kolejowe zupełnie zawiodły, pomnażając i zaostrzając mizerję i niedolę ludzką, na której usiłują już zerować szakale i nieśmiertelny ród paskarzy, zawsze czujny i gotów do interesów kosztem bezbronno człowieka.

Rodzaj to wrażliwy na cierpienia, spieszący na zawołanie z pomocą, jak „sanitet“ na „Hilfsplacu“.

Słusznie bowiem można czasy obecne przeżywać przyrównać do przebrzmiałego tak niedawno okresu wojennego. I wówczas toczono homeryckie boje o koszyczek węgla, o naręcz

drzewa, wówczas „Hinterland“ srogo narzekał na swoją klęskę. Było źle. A zdawało się, że zło to przeminęło bezpowrotnie i rozprószyło się jak zmora jakaś nieszczęsna.

Tymczasem po piętnastu latach licząc od wybuchu, a w dziesięć lat po wygaśnięciu płomieni wojennej pożogi, przeżywamy znów jeden z fragmentów reminiscencji tego dramatu. Na froncie życia, na jednym odcinku wielka masa przymarza, nękana przez Reumira względnie Celsiusza, nie mogąc się ogrzać.

O czasy, które swem tchnieniem mroźnym ścinacie cudne kwiaty zimowego krajobrazu.

O nędzo bezbrzeżna, wobec której nawet obrotny Onufry z dolnoleżajskiego staje bezradny i przez czapkę skrobie się w głowę.

Ferropar.

## Interpelacja

posła Sobka i tow. ze „Stronnictwa Chłopskiego“ do Panów Ministrów: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie sadystycznych wybryków nauczyciela Wojciecha Reisinga z Gimnazjum I. w Jarosławiu, Wojew. Iwowskie.

(Dokończenie).

7. Taksamo szykanował Reising uczniów Kesslera, Metzgera, a szczegóły zapodadzą Dr. Kessler i Dr. Metzger, aplikantów adwokacy w Jarosławiu.

Pan ten jest postrachem uczniów i młodzieży i dalsze pozostawianie tego pana w zawodzie nauczycielskim grozi poważnymi konsekwencjami, a zarazem uwłacza powadze i godności stanu nauczycielskiego.

Pan ten jest podobno chorym umysłowo, gdyż w czasie pytania ucznia Litwina, obecnie z VIII. kl. zapisywał notę ujemną uczniowi Lyonowi.

Doszło do tego, iż uczeń Kosłowski oświadczył w r. b. Reisingowi, że się nie będzie uczył wcale jego przedmiotu, bo czy się uczy, czy też nie, to wszystko jedno.

Uczniowie, którzy celują w innych przedmiotach mają u Reisinga najwyższej dostatecznie.

**Wszelkie środki kosmetyczne, farby do sukien, wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO.**



Przegląd katalogów szkolnych podniesiony zarzut potwierdził.

Dyrektor Gimnazjum I. p. Czechański, aczkolwiek wie o szykanach Reisinga, gdyż ten uczy także i jego syna, nie potrafił przeciwko Reisingowi wystąpić jak należy i ukrócić jego samowoli.

Gimnazjum I. wlecznie roi się od śledztw w których wina ucznia nigdy udowodniona nie zostaje, a uczniów skazuje się na podstawie domysłów.

Wobec powyższego podpisani zapytują zainteresowanych pp. Ministrów:

1. Czy im wiadomo o zapodanych wyżej faktach i co zamierzają uczynić, aby karygodne wybryki dręczenia młodzieży przez nauczyciela Reisinga więcej nie miały miejsca?

Czy wobec faktu dopuszczenia się przez Wojciecha Reisinga zbrodni ograniczenia wolności osobistej i zbrodni wymuszenia na uczniu Kowalskim p. Minister Sprawiedliwości nie byłby gotów w wykonaniu ogólnego nadzoru nad sądownictwem pociągnąć wym. Reisinga do odpowiedzialności karnosądowej za pośrednictwem podwładnych sobie organów sądowych?

3. Czy wobec zatajenia przez policję państwową opisanych zbrodni p. Minister Spraw Wewnętrznych nie byłby gotów, pociągnąć winnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

4. Czy p. Minister W. R. i O. P. nie byłby gotów zawiesić nauczyciela Wojciecha Reisinga w urzędowaniu do czasu zbadania podniesionych zarzutów przez specjalną Komisję ministerjalną, a to celem umożliwienia bezstronnego prowadzenia śledztwa?

5. Czy p. Minister W. R. i O. P. nie byłby skłonny zbadać stanu umysłowego Wojciecha Reisinga przez prof. medycyny sąd. Uniw. Jagiel. Dra Wachholza w Krakowie?

6. Czy wobec ujawnionych faktów nadużyć przy przeprowadzeniu dochodzeń przeciwko uczniom Szymulowiczowi, Kowalskiemu i Teichmanowi nie byłby gotów anulować decyzję Kuratorium zarządzającą relegację wym. uczniów?

Warszawa, dnia 22 stycznia 1929 r.  
Interpelanci: I. Sobek, poseł.  
Podpisy.

## 50 lat „Jad Charyjcy” w Jarosławiu.

Wedle aktów, protokołów i osobistych impresji zebrał i skreślił

**Dr. Salo Rossberger**

(Ciąg dalszy)

Z grona czytelników dochodzi mnie wiadomość, że przy likwidacji Tow. kredyt. „Spar. u. Kredit-Verein” przeważnie tylko udziałowcy ponieśli straty, a nie właściciele wkładów oszczęd.

Rok 1909 zaczął się dla Towarzystwa dość smutnymi zdarzeniami. Zaraz z początku, bo już w marcu zmarł we Wiedniu, gdzie szukał pomocy w ciężkiej chorobie gorliwy członek i długoletni wydziałowy, kasjer i były sekretarz Tow., radny miejski Maurycy Adolf nie doczekawszy się położenia kamienia węgielnego pod nasze „Gniazdo”, czego z całej duszy pragnął, zmarł też tragiczną śmiercią radca budownictwa, architekta wiedeński Oskar Marmorrek, który na prośbę Dra Rossbergera wstąpił był w Jarosławiu z gotowymi już szkicami dla naszej budowy celem obejrzenia terenu na miejscu (w przejeździe do Lwowa, wezwany tam przez Dra Henryka Kollischera do zaprojektowania kilku budow

**Kaiserakarmelki  
Piersionke  
z 3 Jodymi**

Przez 40 lat  
wypróbowany, pewnie działający  
dietetyczny preparat,  
jakoteż  
znakomity środek ochronny  
organów oddechowych.

Zarazem jest to środek wytwarzający krew i pobudzający apetyt.

Prawdziwe tylko z marką odronną  
„3 Jody”

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

## KRONIKA

Osobiste. P. prof. Juliusz Starschaedel, otrzymał bezterminowy urlop wypoczynkowy.

A gdzie Jarosław? Projekt ustawy o samorządach powiatowych, który znajduje się w naszym posiadaniu dzięki uprzejmości jednego z członków Sejmowej Komisji Administracyjnej, jest już gotowy, gdyż między stronnictwami przyszedł do skutku kompromis. Chodzi jedynie o stylistyczne poprawki i o drobne zmiany. Według tego projektu miasta: Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz, Tarnopol i Stanisławów zostaną z powiatów samorządowych wyłączone. Jest to wielka korzyść dla wspomnianych miast, gdyż różne dochody, które płyną z najrozmaitszych źródeł podatkowych, płynące będą wyłącznie do kasy miejskiej i miasta same będą decydować na jakie cele pieniądze stąd uzyskane należy obrócić.

Tymczasem inne miasta, a więc i Jarosław utopione zostaną w morzu wiejskiem i od dobrej woli reprezentantów wsi, którzy będą mieli w samorządach powiatowych bezwzględna większość, zależeć będzie, czy i jakie sumy przeznaczyć należy na potrze-

by miasta. Tem samym wygasł nam jeden i to nie mały płomyk nadziei uzyskania bezpłatnego planu o wzniosłym i monumentalnym pokroju.

Mimoto nie upadliśmy na duchu staraliśmy się kwestię zaprzatającą wszystkie umysły, sprawę budowy pchać dalej nieustannie i wytrwale naprzód, bo

„Umysły twórcze ożywia niezachwiana wiara w zwycięstwo swoich dzieł, nie wiążą też swego przedsięwzięcia z chwilowemi i przypadkowemi zdarzeniami ufając, że przyszłe pokolenie zrodzi ludzi zdolnych do dokonania rozpoczętego dzieła zbrojnego” mówi

Hans Gallwitz

Toteż pod przewodnictwem insp. inż. Mahla, komisja budownicza odbywa częste posiedzenia, przy współudziale inż. Matzkego, Skawińskiego i Stobieckiego, poświęcone rozpatrywaniu szkiców przedłożonych.

Wśród nich znalazły się bezinteresownie wypracowane gotowe plany inż. Kornmana z Jarosławia, których fotografię i opis umieszczono w drukowanym sprawozdaniu, z r. 1909 w którym czytamy:

„... Jakkolwiek dnia 18/2 1910 wnieśliśmy pod l. 2854/10 podanie do św. Magistra-

by miasta.

Czas najwyższy, aby Reprezentacja naszego miasta wzgl. Prezydium podjęło jaknajenergiczniejsze i to możliwie natychmiast kroki, celem naprawienia krzywdy, jaka naszemu miastu wyrządzona została, gdyby wspomniany projekt utrzymał się bez zmian i Jarosławia nie wyłączono ze samorządu powiatowego.

Ze sprawą należy się spieszyć, gdyż według posłanych przez nas autorytatywnych informacji, sprawa ustawy o samorządach powiatowych dla Małopolski uważana jest w Sejmie za jedną z najpilniejszych, a ustawa ma wejść w życie już z dniem 1 kwietnia br.

Jeżeli nawet załdzie potrzeba ukłonić się pewnym stronnictwom, to dla dobra miasta należy to uczynić.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy, dziś jednak wołamy już na alarm. (Zet.)

Zmarli. Józef Pudłowski, funkcjonariusz kolei P., żył lat 54. Helena Janina Dygdałówna, córka maszynisty kolei, żyła lat 17. Szarlota Wegnerowa, żona kupca, żyła lat 52.

Bettina z Degenów Ornsteinowa, żona tut. dostawcy, żyła lat 50. Zmarła znaną była w naszym mieście jako osoba niecodziennych zalet charakteru. Cicha, skromna, oddana swej rodzinie, miała czułe serce dla niedoli ludzkiej, której zawsze z ofiarną gotowością niosła ulgę. Toteż śmierć tej szlachetnej kobiety wzbudziła wśród szerokich sfer tut. społeczeństwa żal i współczucie. Cześć Jej zaonej pamięci!

Mrozy w ubiegłym tygodniu trwały nadal, a zimno dochodziło do 30° C. W środę dnia 13 b. m. do mrozów przyłączyła się zamieć śnieżna co pogorszyło sytuację. Toteż nauka w szkołach zawieszona jest nadal. W mieście odczuwać się daje katastrofalny brak węgla, wobec czego ludność miasta zaopatruje się masowo w koks. Gazownia miejska z tego powodu jest obłożona i nie może podołać zamówieniom.

Władze administracyjne chcąc ukrócić lichwą węglową ustaliły cenę węgla na kwotę 73 zł. 50 gr. za 1 tonę loco skład

tu o zatwierdzenie planów p. Kornmana, to chętnie przyjmujemy słuszne i rzeczowe uwagi co do zmiany, poprawienia, rozszerzenia, lub uzupełnienia ich, byleby przytem nie była wykluczona ewentualność rozpoczęcia budowy w r. 1910.

Z kapitałem ledwie 20.000 kor. wynoszącym i uzyskaną od dk. Min. Skarbu licencję na loterię fantową zabrano się do rozpoczęcia budowy, wyczyszczeniem, wykarczowaniem i ogrodzeniem (zaofiarowaną przez przewodniczącego kwotą) placu, zgaszaniem wapna, pomni słów Deotymy:

„Budujmy wszyscy! bo kaźden kto zdoła Myśl dobrą przelać w gorliwe działanie, Współpracownikiem wszech wieków się stanie.”

W sprawozdaniu za rok 1910 znajdujemy charakterystyczną uwagę:

„... Z ubolewaniem konstatować musimy fakt, że dzięki obstrukcji w Magistracie względnie burze budow. miejsk. nie mogliśmy przystąpić do rozpoczęcia budowy własnego gniazda, mimo przygotowanych i zatwierdzonych planów i kosztorysów. Stratę mamy moralną i materialną przez tę odwołkę, albowiem od ugaszenia wapna i oparkania placu



która jednakże przez handlarzy węgla nie jest respektowana. Cena ustalona przez władze administracyjne, zdaniem naszym, mimo wszystko jest za wygórowana, albowiem biedna ludność nie jest w możności zaopatrzyć się w drogi węgiel i stąd cierpi zimno dla braku opału.

Nasze telefony od jakiegoś czasu znowu szwankują. Na połączenia telefoniczne w miejscu trzeba nieraz czekać dobrych 10 — 15 minut. Niejednokrotnie podnosiliśmy to z tego miejsca, więc może już wreszcie Naczelnictwo tutaj. Poczty wglądnie w te anormalne stosunki i nie da więcej na przyszłość powodu do podobnych żalów i utyskiwań ze strony licznej rzeszy abonentów telefonicznych.

Studnia przy ul. Słowackiego vis a vis kamienicy dra Nachta zamarzała. Mieszkańcy tej ulicy zmuszeni są wskutek tego brać wodę z odległych studni przy ul. Grunwaldzkiej, należałoby zatem studnię tą przyprowadzić z powrotem do stanu używalności.

Wilki według krążących uporzycwie pogłosek, pojawiły się w okolicy Jarosławia. Pogłosek tych nie zdołaliśmy na razie sprawdzić.

W związku z tem opowiadają nam następujący wypadek: W ubiegłym tygodniu wracała z Rzeszowa do wsi okolicznej nauczycielka chłopskimi saniami. W czasie gdy sanie przejeżdżały przez las, konie zaczęły rzeć, a chłop przewidując niebezpieczeństwo, podciął konie, które pomknęły jak strzała. Nauczycielka spadła ze sań, a wilki zajadły ją na śmierć.

W środę 13 b. m. jedną z ulic przechodziła p. R. Nagle nadbiegły 2 wilczury. Pani R. myśląc, że to wilki, zaczęła szybko uciekać i dopiero z trudem przedmiotem udało się ją uspokoić.

O akcję humanitarną dla biednej ludności. Słyszymy, że w innych miastach jak Warszawa, Lwów, Kraków i t. d. władze municipalne starają się umniejszyć rozmiary elementarnej kłeski mrozów, która daje się dotkliwie we znaki ubogiej ludności. I tak na ulicach miasta uruchomiono herbaciarnie, ustawiono piecyki z koksem, obdarowuje się ludność żywnością, opałem i t. d. A u nas?

mija już drugi rok; pierwotny zapał i ofiarność członków i obywatelstwa żydowskiego na ten cel rozbudzone zaczyna stygnąć, co uwidacznia się w zestawieniu kasowym, powtórnie podrożały od tego czasu i materiały i robocizna o jakich 25%. Mielimy nadzieję, że Rada będzie względniejsza wobec małych rozmiarów i znaczenia petycjonowanego kawałka placu i załatwi podanie nasze o dodatkową darowiznę 60 m<sup>2</sup> leżące już cały boży rok, pomyślnie i wczas, abyśmy mogli jeszcze z wiosną przystąpić do budowy».

Wykonanie projektu przez inż. Kornmana, w ramach określonego rozmiaru przewidywał wsunięcie się klatką schodową i wychodkami w wał, na co potrzeba było jeszcze kawałka placu gminnego, o który wniosliśmy podanie. Budynek bowiem przez to ogromnie zyskał ze stanowiska bezpieczeństwa publicznego. Sala od strony ul. Fredry płytowa, od ul. Franciszkańskiej parterowa dostała dwa wyjścia wprost na wały bez schodów, oprócz dwóch wyjść wewnętrznych przez podest schodowy. A więc 4 wejścia wzgl. wyjścia wygodne, co przy

Ani słydu, ani dychu. Wiemy natomiast, że niektóre rodziny dla braku opału, nie opuszczają łóżek czy też barłogów i żywią się ciepłą łyżką stawy podaną im z łaski przez życzliwych sąsiadów.

Spodziewać się należy, iż władze miejskie wyasygnują potrzebne pieniądze i przyjdą ubogiej ludności bez względu na narodowość i wyznanie, z szybką pomocą w postaci chleba, ciepłej herbaty i węgla lub drzewa.

Poznają Was bowiem nie po słowach, lecz po czynach, mówi Pismo św., a przecież człowiek nie żyje tylko słowem!

Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Przemyślu wdrożyła przeciwko profesorowi p. Reisingowi śledztwo, o zbrodnię gwałtu publicznego do l. cz. Z 65/29, zaś na polecenie Ministerstwa Sprawiedliwości Naczelnictwo tutaj. Sądu grodzkiego otrzymało dnia 14. bm. polecenie jaknajrychlejszego przeprowadzenia tego śledztwa.

Spóźnienia pociągów z powodu panujących mrozów, dochodzą do niebywałych rozmiarów, które sięgają czasem do 24 godzin i więcej, a niektóre pociągi nie przychodzą zupełnie, jak n. p. pociąg warszawski Nr. 901. który przychodzi do Jarosławia o godzinie 4:46 popołudniu, nie przyszedł w poniedziałek dnia 12 b. m. wcale. Ruch pociągów towarowych ograniczono o 50%, zaś ruch pociągów na linii Jarosław-Rawa Ruska wstrzymano aż do odwołania. Spóźnienia wywołane są m. i. także i tem, że na przestrzeni tworzą się olbrzymie zasy śnieżne, których pociągi nie są w możności przebyć. I tak między stacjami Radymno (Sośnica)-Żurawica od piątku 8 b. m. do 14 b. m. t. j. do chwili w której tę notatkę piszemy, utworzyła się 4 krotnie olbrzymia zasa o długości 400 m., o wysokości 2 m. Z tego powodu 8 b. m. pociąg osobowy Nr. 21. przez kilka godzin między Sośnicą a Żurawicą stał w śniegu i przyszedł do Przemyśla po godz. 23 w nocy. Wszystkie zaś pociągi w dniu tym do Krakowa, a to pociągi: Nr. 46, 204, 426, 904 i t. d. musiały przez kilka godzin stać w Przemyślu. Pociąg pospieszny do Krakowa Nr. 204, który normalnie przychodzi do Jarosławia o godz. 20:45 przyszedł o godz. 3:30 nad ranem, pociąg

konieczności szybkiego opróżnienia sali jest nieocenionej wartości. Główna sala przez to dostała rozmiary odpowiadające całej rozciągłości placu do dyspozycji będącego. Podanie to długo leżało na biurku urzędu budown. którego referentem był pierwszy asesor Magistratu p. J. . . . S. . . . Okazywał on w tej sprawie długi czas nie tylko bierną obojętność, ale może i aktywną nieprzychylność, którą przełamały dopiero wybory do parlamentu austriackiego, z kandydaturą dyrektora p. Ignacego Rydlika, któremu skądinąd obowiązany p. S., chcąc się przysłużyć dopuścił do uchwalenia darowania proszonego skrawka placu Tow. »Jad Charyjcem«. Po otrzymaniu wiadomości o tem rozesłało Prezydium Tow. na otwartych korespondentkach odezwę do członków wzywającą do głosowania gremjalnie na p. Rydlika, bo się do tego pod tymi warunkami na audjencji u wiceb. Rohma solennie zobowiązało, p. R. też wybrany został. Taką to drogą okrężną zdobył »Jad Charyjcem« po raz drugi od gminy potrzebny kawałek placu pod budowę.

c. d. n.

osobowy Nr. 46 który przychodził z Przemyśla o godz. 18:58 przyszedł o 6 rano i t. d.

We czwartek pociągi nadeszły do Jarosławia dopiero po południu.

W nocy z 15 na 16 ugrzązł w zaspach śnieżnych pociąg towarowy koło Pełkiń. Na pomoc pospieszyły oddziały wojskowe tutaj. Oddziały te pospieszyły również w kierunku na Radymno.

Nad usunięciem zasp śnieżnych pracuje dniem i nocą wojsko i robotnicy cywilni.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy dokończenie interpelacji p. posła Jana Sobka i tow. w sprawie p. Reisinga, zgodnie ze stenogramem Sejmowym, z 39 posiedzenia Sejmu w dniu 22 stycznia b. r.

Gazowni grozi zamknięcie. Jak nas z kompetentnego źródła informują, grozi gazowni naszej z powodu panujących mrozów zamknięcie względnie zamarznięcie. Wprawdzie zarząd czyni co może, mianowicie ogrzewa zbiorniki z gazem gorącą wodą, jednakże te od dołu zamarzają tak, że zachodzi obawa zupełnego ich zamarznięcia. Niektóre latarnie gazowe z powodu zamarznięcia rur przewodowych wcale się nie świecą. Na przedmieściach natomiast, gdzie jak wiadomo są lampy naftowe, nafta zamarza jeszcze przed dwoma tygodniami.

Fakta opisane przez nas stanowią jeszcze jeden niezbity dowód, iż elektrownia jest dla naszego miasta koniecznością.

O sanację stosunków nauczycielskich. Od czasu do czasu jesteśmy świadkami szeregu zatargów między osobami, które należą do stanu nauczycielskiego, a epilog tych spraw rozgrywa się w Sądzie. Przyozyna najczęściej jakieś plotki lub »zawiść zawodowa«. W ostatnich dniach znowu mamy do zanotowania wyjątkowy wypadek, gdzie pewna nauczycielka wniosła skargę o obrazę osobiście przeciwko całemu Gronu Nauczycielskiemu pewnej szkoły, a zarazem postawiła wniosek o wyłączenie tutaj. Sądu od przeprowadzenia tej sprawy rzekomo z powodu podejrzenia o brak bezstronności.

Narazie nie wdajemy się w to, jak władze sądowe wniosek ten załatwią, musimy wyrazić jednakże ubolewanie, iż osoby zaliczające się do pewnej grupy zawodowej nie potrafią sprawy swojej załatwić we własnym zakresie, n. p. przed sądem obywatelskim złożonym z samych nauczycieli. Przecież przy dobrej woli obu stron interesowanych dałoby się to zawsze zrobić, a dawanie zeru żadnej tego gawędzi nie leży w interesie Nauczycielstwa. Do sprawy tej przy sposobności jeszcze powrócimy.

Mamy niezłomne przekonanie, iż p. inspektor B e m, ciesząc się powszechnym miłrem tutaj. społeczeństwa potrafi takich »procesników« przywrócić do właściwej miary.

Klinika Dra. M. Staszewskiego w Przemyślu ul. Mickiewicza l. 17. zostanie uroczystie otwartą w niedzielę 17 lutego 1929.

Otwarcie poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Reformatorów.

Lecznica-sanatorium urządzona z niezwykłym komfortem przy uwzględnieniu najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej w dziedzinie urologii, chirurgii i ortopedji, wypełni wielką lukę w leczeniu tego działu w środkowej Małopolsce.

## Bilard

w dobrym stanie z przyborami (kule, kije), oraz DWA DUŻE LUSTRA ŚCIENNE tania sprzedam.

F. LIND, Hotel „City“.



**Zawiadomienie.**

Zawiadamiam swoich P. T. Gości, iż z dniem 10 lutego br. restauracja moja z lokalu przy ul. Grodzkiej przeniesioną została do nowo odrestaurowanego lokalu frontowego w Hali Targowej, (dawniej) S. Rubin.

Polecam się nadal łaskawym względem swej Szanownej Klienteli.

**Mozes Merzel.**

**Walne Zgromadzenie**

**BANKU RĘKODZIELNIKÓW I KUPCÓW W JAROSŁAWIU**  
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego 1929 o godzinie 3 popoł. we własnym lokalu Banku w Jad-Charucim z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1928.
- 3) Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
- 4) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
- 5) Oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi.
- 6) Uchwalecie budżetu wydatków na rok 1929.
- 7) Wybór 2-członków Zarządu i jednego zastępcy oraz 3-członków Rady Nadzorczej.
- 8) Wnioski i interpelacje.

**Uwaga:** Walne zgromadzenie zdolne jest po myśli § 40. statutu do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Banku Rękodzielników i Kupców  
Spółdzielnia z ograniczoną odpow.  
w Jarosławiu.

Jarosław, dnia 12 lutego 1929.

**Dziennie do 25 Zł.**

może ubocznie zarobić każdy, nawet kobieta, przy lekkim wysiłku (nie odchodząc nawet od biurka), pracując 2-3 godziny.

Proszę natychmiast napisać do  
Verlag „Aufbau“ Berlin N 4.

**PIWO MARCOWE i  
PORTER ŁAŃCUCKI  
Z BROWARU  
Alfreda hr. Potockiego**

w Łańcucie

przyjemne i dobre w smaku i zapachu  
butelkowane kwasem węglowym  
do nabycia wszędzie

Reprezentacja: **M. MERZEL, Jarosław.**

**POSZUKIWANE**

we wszystkich  
miejscowościach

**OSOBY** na kierowników filii.

Specjalne wiadomości, skład, lub obroty kapitał nie są wymagane. Miesięczny dochód około 150-200 dolarów.

Zapytania skierować do

**„THE NOVELTY”  
Valkenburg, Limburg, Holland.**

**„BŁYSKAWICA”**

parowa fabryka chemicznego czyszczenia, sztucznego farbowania odzieży i futer, mechaniczna pralnia bielizny

**W STANISŁAWOWIE,**

zawiadamia Szan. P. T. Publiczność, iż założyła w mieście tutejsze m

**kantor przyjeżdżać na Jarosław**

u p. **IZAKA FINKA**

w sklepie galanteryjnym

**p. Mosesa Kulmana, Rynek 9.**

Czyści, odświeża i farbuje płaszcze pluszowe, futra oraz garderobę wszelkiego rodzaju. Kołnierze i mankiety pierze z pięknym srebrzystym połyskiem.

Specjalny oddział czyszczenia dywanów i kilimów.

**Ceny bezkonkurencyjne.**

**Bank Rolniczy**

Spółdzielnia zar. z ogr. odp.

**w Jarosławiu,**

dostarcza w bieżącym sezonie:

**makuchy**

słonecznikowe, Iniane, sojowe, kokosowe i palmowe, tudzież

**otręby**

żytnie i pszenne w całowagonowych ładunkach i detalicznie, jak również

**sortowniki do ziemniaków,**

**siekacze do buraków,**

**parniki Ventzkiego**

o pojemności od 35 do 630 litrów.

**Uwaga: Jedna para pończoch**

**„IMPERIAL”** wytrzyma dłużej niż cztery inne pary.

Największy wybór dobrych pończoch poleca Dom Towarowy „Imperial” w Jarosławiu.

FOTOGRAF

**H. ZIEGLER**

JAROSŁAW, Słowackiego 10. (Kolejowa).  
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii artystycznie, starannie i PO NISKICH CENACH.

Powszechnie znana i uczęszczana długoletnia

**Restauracja i Piwiarnia**

**HERMANA SEGERA**

W JAROSŁAWIU, ul. Grodzka 20.

poleca

**doskonale PIWO ŻYWIECKIE**

bezcokowe i fiaskowe.

Smaczny i tani bufet.

**CUKIERNIA LWOWSKA**

W. LECHKI

dzierżawca **J. PYSZNIK**

poleca

pierwszorzędne wyroby, wchodzące w zakres cukiernictwa. Codziennie świeże herbatniki, deserowe czekoladki i t. d.

**J. METZGER**

Jarosław, ul. Grodzka 13.

Rok założ. 1888. — Telefon Nr. 145.

poleca

farby, pokosty, lakiery, masy do szpunczania podłóg, pedzle, szczotki do troterowania, farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, kilneryt, sznury asbestowe i grafitowe, sznury manlochowe, tój, przedziwa itp.

**Skład cementu, gipsu, tera.**

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej „Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum, mał trzcinowych, cegiel i płyt szamotowych (Radoburskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

**Ceny konkurencyjne!**

**Cukiernia i Restauracja**

**Bar „Moulin Rouge”**

**Fr. Zamorek i St. Łuczaków**

przy ul. Grunwaldzkiej 24.

— podaje —

**zdrowe śniadania, objady i kolacje**

także w abonamencie, po cenach najniższych.

:-: Specjalność! :-:

Kawa z pianką i „Mocca” w maszynkach.

**Nowo otwarta Restauracja**

**i cukiernia Rasyna garnizonowego**

(dzierżawca Wilhelm Breltmaier)

w Jarosławiu, przy ul. Grunwaldzkiej

poleca się P. T. Publiczności.

Kuchnia pierwszorzędna, doskonały bufet. Wyborowe trunki. Częste wieczorne koncerty muzyki wojskowej.

**Mieczysław Okoń**

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH I SKŁAD  
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego — Tel. Nr. 8.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

**PIASEK**, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny  
**WAPNO** gazzone, palone w bryłach i hydrauliczne,

**CEMENT** portlandzki w beczkach i workach,

**PAPE** dachową i izolacyjną Kuźnickiego

**GIPS** murarski sztukatorski i alabastrowy

**TRZCINĘ** sufitową i kosze wiklinowe

**KAFLE** białe i kolorowe. krajowe i zagraniczne,

**SZAMOTOWA** cegła, płyty piekarskie i glinę,

**KARBOLINEUM** ter, asfalt i smary do wozów,

**GWOZDZIE** papowe i sufitowe, drut palony,

**RURY** glazurowane i cementowe

**PŁYTKI** cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glazurowane

**DACHOWKE** cementową, paloną i szklaną,

**SŁUPY** ogrodzeniowe z betonu,

**PUSTAKI** i **DYLE** cementowe

**PŁYTY** i **KRAWEŻNIKI** cementowe,

**KADZIE** betonowe na wodę,

**GRANICZNIKI**

**POMNIKI** żel-betonowe.

Materiał solidny. **Ceny najniższe.**

Warunki zapłaty dogodnie!